Pomiędzy... — SylwiaJ

Od autora: Poszukiwanie samego siebie nie zawsze daje pewność, że inni będą postrzegać to, co odnajdziesz, tak samo jak ty.

Pomiędzy brzegiem oceanu, a lądem. Pomiędzy krawędzią przepaści, a jej dnem. Pomiędzy myślą, a czynem. Pomiędzy każdą przeciwnością. Każdym końcem czegoś istnieje takie miejsce, które nie jest ani tym, ani tym. Jak pas ziemi niczyjej. Jak coś, co należy do wszystkich lub nie należy do nikogo.

Czym jestem? Patrząc na siebie z perspektywy odległych ode mnie gwiazd, galaktyk i planet, zdaję się nie być niczym więcej jak mikroskopijną drobinką wyposażoną w jakąś nieuchwytną iskrę, która ożywia mój umysł. Zasila dłonie. Pozwala kochać, dotykać i czuć. Czym jest to, coś. Skąd pochodzi i dokąd zmierza. I czy jest sens rozmyślać nad tym czym ta niewidoczna siła jest.

Wydawało mi się kiedyś, że wiem. Dużo, a nawet jeszcze więcej. Tysiące słów, które uznałam za ważne i późniejszy smutek, rozczarowanie i żal. Bo świat wokół mnie nie potrzebuje ani moich słów, ani zrozumienia, które zdaje się mieć swój wyraźny sens.

Był w moim życiu taki moment, gdy słowa zdawały się mieć zupełnie inne znaczenie i moc. Tamten czas... Czas dokończony. Nie podlegający wymianie, ani zwrotowi. Czas, który pozostawiając trwałe ślady zapisanych przeze mnie słów, zdaje się być już dla mnie martwy choć zapewne nie bezużyteczny. Biorę do ręki jakiś stary tekst. Czytam. I chociaż nadal siebie w tym wszystkim odnajduję, to nie widzę już tamtej - niegdysiejszej - mnie.

Słowa to próba wyrażenia jakiejś części nas samych. Jeśli nie potrafisz wrócić do starego i tekstu, i zwyczajnie go przepisać. Jeśli wciąż tworzysz coś od nowa... Jeżeli nie potrafisz stworzyć jakiegoś zarysu czy planu (ja chyba wciąż jeszcze tego nie potrafię), to być może nigdy nie będziesz prawdziwym pisarzem. Takim modnym. Czytanym. Zdającym się na fanaberie i pragnienia innych. Zawsze jednak pisanie będzie jakąś żywotną formą Ciebie. Czymś, co zakorzenia cię w czasie teraźniejszym i co nigdy nie będzie już tym, czym jest teraz. W tym momencie.

Rzadko czytam powieści. O wiele częściej zaglądam do reportaży. Pokazują nieraz geograficznie bardzo odległy lecz zarazem bardzo realny świat. Dramatycznie prawdziwy. Bez tych wszystkich ulepszaczy i fotoshopów. Taki, który nie jest ani dobry, ani zły.

I nie, żebym była smutasem... Lubię się śmiać i myślę, że robię to na tyle często, na ile mam ku temu okazję. Czyjeś dramaty stawiają tę moją radość w właściwym miejscu. To, co wydarza się tu i teraz niekoniecznie musi powtórzyć się jutro. Warto doceniać życie takim, jakie jest. Niezależnie od okoliczności. Cieszyć się własnymi powodzeniami. Uczyć się na błędach. Nie rozdrapywać starych ran. Patrzeć na siebie krytycznie i zarazem z lekkim dystansem. Umiejętnie oceniać swoje błędy. Doceniać sukcesy. Wnikliwie analizować zarówno dobro jak i zło.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

SylwiaJ, dodano 20.11.2019 10:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.